Schwarzlose M.07/12

8 mm Ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M. 07/12



8 mm ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M.07

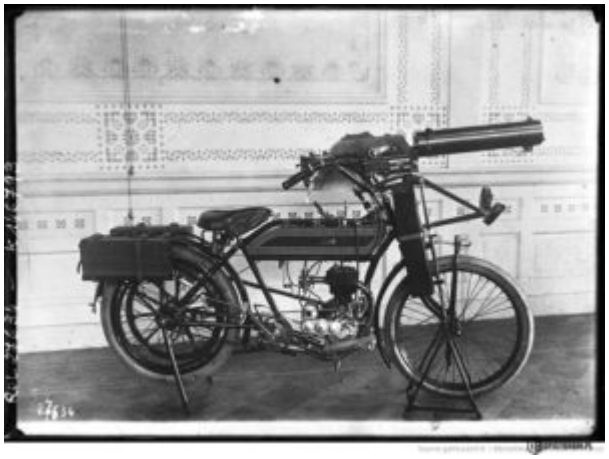
Powstanie konstrukcji

Na przełomie XIX i XX wieku powstały liczne wzory broni samoczynnej, a niektóre z nich przetrwały w służbie nawet do końca XX wieku. Wśród ówczesnych konstruktorów – Andreas Wlhelm Schwarzlose nie miał zbyt wiele szczęścia, gdyż poza karabinem maszynowym, inne jego wynalazki nie znalazły większego zastosowania. Urodzony w berlińskim Charlottenburgu w 1867 roku, odbył służbę w artylerii, potem pracował w fabryce broni w Suhl. Opracowawszy w 1892 roku pistolet samopowtarzalny, założył niewielką wytwórnię broni. W 1898 roku opatentował Schwarzlose Standard Pistole, który zdobył pewną popularność i był produkowany co najmniej do 1914 roku. Sama broń była ryglowana poprzez obrót zamka, jego automatyka opierała się o krótki odrzut lufy. Była produkowana na nabój 7,65 x 25 mm Borchardt i prawie identyczny 7,63 x 25 mm Mauser. Broń tę sprzedano w Wielkiej Brytanii i USA, ale głównym rynkiem zbytu były Cesarskie Niemcy i Austro-Węgry.

Jednakże najlepszym klientem okazała się rosyjska partia bolszewicka. Łącznie zamówiła ona 1000 pistoletów wz. 98. Pewne uznanie w Cesarskich Niemczech zdobył także Pistole Schwarzlose M. 08. Był to kieszonkowy pistolet na nabój 7,63 x 25 mm Mauser, który był produkowany co najmniej do 1918 roku.

W 1900 roku Schwarzlose dokonał zgłoszenia patentowego broni samoczynnej o nieruchomej lufie i niezaryglowanym zamku. Zrezygnowano tu z mechanizmu ryglującego, w zamian wprowadzono opóźniacz otwarcia w postaci dwóch dźwigni kolankowych, łączących się z komorą zamkową, ze sobą i z trzonem zamkowym. Ruch powrotny całego mechanizmu zamkowego wymuszała sprężyna. Nie był to więc klasyczny zamek swobodny, jaki w tym czasie do pistoletów samopowtarzalnych wprowadził J. M. Browning. Parcie gazów prochowych na trzon zamkowy w systemie broni Schwarzlose przejmują dźwignie, które razem z mocną sprężyną powrotną spowalniają jego otwarcie do momentu, w którym pocisk opuścił wylot lufy, a spadek ciśnienia umożliwił bezpieczne otwarcie. Niezawodne działanie takiego typu mechanizmu zapewnia tylko słaba amunicja. Jednakże przy wysoko ciśnieniowej amunicji karabinowej, niezbędne jest zmniejszenie tarcia powstającego podczas ekstrakcji łuski między jej ściankami, a ścianami komory nabojowej, w przeciwnym razie nastąpi zerwanie kryzy łuski przez wyciąg. Aby tego uniknąć konstruktor zdecydował się na zastosowanie automatycznego oliwienia łusek przez załadowaniem do komory nabojowej. Pokonanie wyżej wymienionych problemów pozwoliło Schwarzlosemu uzyskać w 1902 roku patent na karabin maszynowy. Prace nad jego udoskonaleniem pracował przez kolejne trzy lata. Przedmiotem powyższych prac było dopracowanie oliwiarki – jej mechanizm napędzany ruchem trzonu zamkowego podawał ustaloną ilość oliwy spadającej na dosyłany nabój. Należało również zoptymalizować długość lufy, bez pogorszenia właściwości balistycznych pocisków. Trzeba zaznaczyć, że w wyniku tego powstała broń mająca najkrótszą lufę spośród wszystkich wtedy używanych na świecie ciężkich karabinów maszynowych, oznaczony jako M. 7. Posiadał lufę o długości 530 mm, przy 720 mm niemieckim MG 08 i rosyjskim Obr.

1910 g. – 721 mm. Wówczas powstał też ostateczny kształt chłodnicy – zostało wybrane chłodzenie wodne jako najbardziej efektywne. Opracowany został bardzo oryginalny system zasilania broni z parcianej taśmy, podawanej przez bębenkowy donośnik, a jego obrót zapewniał ruch zamka, trzon zamkowy przy ruchu w tył wyjmował nabój, a następnie dosyłał do komory. Mimo skomplikowanej budowy działało to niezawodne, a takie rozwiązanie,choć często inne w szczegółach, są stosowane do dziś.



Możliwi transport karabinu maszynowe Schwarzlose M. 07 za pomocą motocykla spalinowego

Na początku 1905 roku istniał już więc udany karabin maszynowy Schwarzlosego, odznaczający się, w porównaniu do konkurentów, takimi pozytywnymi cechami, jak niewielka masa, mała ilość części i proste rozkładanie broni, na ówczesne standardy oczywiście. Wśród pierwszych nabywców licencyjnych była brytyjska firma Kynoch Ltd. Z Birmingham, która w 1907 roku taki karabin, przystosowany do naboju .303 zaoferowała siłom zbrojnym Wielkiej Brytanii, lecz te ostatecznie po przeprowadzeniu prób został wybrany karabin maszynowy Vickersa, powstały na systemie Maxima. Tymczasem już nieco wcześniej prawa do produkcji karabinu maszynowego systemu Schwarzlosego nabyła austriacka wytwórnia broni Osterreichische Waffenfabrik Gesellschaft Steyr (dalej OEWG), rozpoczynając jego seryjną produkcją.

Na scenę wchodzi Heer

Cesarskie i królewskie siły zbrojne zainteresowały się bronią maszynową w latach 80. XIX wieku, co było wynikiem przeprowadzonej w Europie przez H. Maxima kampanii reklamującej jego najnowszy wynalazek. Została zamówiona niewielka partia nowego uzbrojenia dla armii Austro-Węgierskiej na nabój kalibru 11 mm. Ze względu na skomplikowaną konstrukcję i dużą masę broń przeznaczona do twierdz jako MG M. 89/1. Doświadczenia zebrane podczas eksploatacji broni były na tyle pozytywne, że kiedy jeden z członków rodziny panującej, arcyksiążę Karl Salvator, z majorem Georgiem von Dormusem i Zakładami produkcyjnymi Skody, opracowali całkowicie nowy karabin maszynowy, zdecydowano się na uruchomienie jego produkcji seryjnej pod oznaczeniem jako MG M. 93 o zasilaniu magazynkowym i regulowanej szybkostrzelności, została wprowadzona do uzbrojenia artylerii fortecznej. Wyposażono w nią austro-węgierskie siły ekspedycyjne wysłane do ochrony Ambasady w Pekinie, podczas trwania w Chinach powstania bokserów. Wtedy bardzo szybko się okazało, że sam karabin maszynowy, bardzo podatny na zanieczyszczenia nie nadaje się do służby w oddziałach piechoty.



Wojna polsko-bolszewicka. Ciężki karabin maszynowy Schwarzlose wz. 07/12 z polską obsadą na stanowisku ogniowym

Kiedy więc armia rosyjska na swoje uzbrojenie przejęła karabin maszynowy systemu Maxima Obr. 1905 g, zdecydowano się o

przyjęciu na własnej uzbrojenie bardzo podobnej konstrukcji. Konstrukcja, która została opracowana przez Schwarzlosego była od pewnego czasu w kręgu zainteresowania k.u.k. Militarkomitee – zdecydowano się więc o poddaniu testom właśnie tego karabinu. OEWG, która posiadała licencję, dostosowała karabin maszynowy do austriackiego naboju kalibru 8 mm i uruchomił jego małoseryjną produkcję.

Do 1907 roku została ostatecznie dopracowana trójnożna podstawa i dwuczęściowa tarcza ochronna, wywodzące się z wcześniej stosowanych rozwiązań technicznych. Została zwiększona szybkostrzelność do 400 strz./min. MG M. 93 posiadał szybkostrzelność rzędu 300 strz./min. Niezwykle udana była trójnożna podstawa do broni, o niewielkiej masie, ale bardzo stabilna. Nóżki wysuwane teleskopowo, dawały duży zakres regulacji kątów i wysokości, a także ułatwiały jej składanie. Po niewielkich przeróbkach, można było ją łatwo dostosować do strzelań przeciwlotniczych. W tym okresie został opracowany sposób jego transportowania, szkolenia i taktycznego użycia broni na polu walki, co znalazło odbicie w wydawanym od 1908 roku oraz regulaminach dotyczących budowy, obsługi i utrzymania, wyszkolenia strzeleckiego i transportu na polu bitwy. Karabin został wprowadzony do użycia w k.u.k. Heer w 1907 roku, pod oznaczeniem Maschinengewehr (Schwarzlose) M. 7. Oprócz oczywistych walorów taktyczno-technicznych, na wybór nowej broni wpłynęła głównie cena: stosunkowo prosta budowa spowodowała, że karabin maszynowy był prawie o połowę tańszy od konkurencyjnych modeli.



















8 mm ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M.07/12

Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Witoszów Dolny – gmina Świdnica, Muzeum Broni i Militarnej

Maschinengewehr MG M. 7 – opis i dane taktyczno-techniczne

Była to broń samoczynna, przystosowana do prowadzenia ognia ciągłego, wykorzystująca ciśnienie gazów do napędu automatyki, z zamkiem półswobodnym, z opóźnieniem otwarcia przez system dźwigni kolankowym.

Lufa broni o kalibrze 8 mm, o przewodzie z 4 polami i 4 bruzdami prawoskrętnymi o stałym skoku, długość całkowita z komorą nabojową wynosi 530 mm.

Maksymalny kąt podniesienia i obniżenia lufy wynosi w skali + 35 stopni do -30 stopni, w zależności od wysokości podstawy. Podane wartości odnoszą się do pozycji najwyższej wynoszącej 600 mm. Najniższa wartość podstawy wynosi 300 mm. Kąt wychylenia broni w poziomie wynosi po 35 stopni w prawo oraz lewo od osi wzdłużnej.

Długość całkowita broni wynosi 945 mm, a linia celowania 680

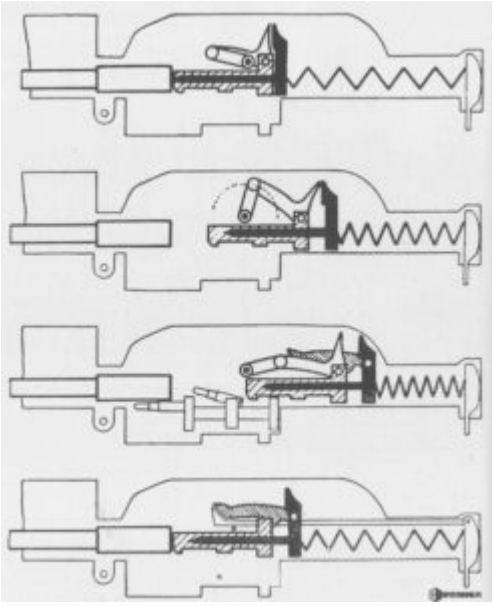
mm. Szybkostrzelność broni wynosi w wersji M. 7 – 400 strz./min., wersji M. 7/12 do 600 strz./min.. Maksymalna odległość prowadzenia skutecznego ognia do koło 1700 m/s. Zastosowany celownik typu szczerbinowego, z dodatkową regulacją w poziomie, skalowany do 2400 kroków, powyżej 500x skalowanie co 50x. Wystrzelony pocisk kalibru 8 mm mógł skutecznie razić cele żywe do 5000 kroków (to około 3500 metrów).

Masa broni gotowej do strzału wynosi 20,7 kg, z czego; 3,5 kg masa cieczy chłodzącej i oliwy, podstawy 18,5 kg. Zastosowana tarcza ochronna do masa 39,7 kg, wymiary tarczy cześć górna – 800 x 500 mm (część górna), 800 x 360 mm (część dolna), z blachy pancernej 7 mm, odporna na pocisk karabinowy wystrzelony z 50 metrów.

Podstawa trójnożna z mechanizmem precyzyjnej zmiany kąta ostrzału w poziomie i pionie.

Zasilanie z taśmy parcianej o szerokości 38 mm i długości 6 600 mm, o pojemności 250 naboi wzmacnianej ogniwami mosiężnymi, masa z amunicją 8,25 kg. Około 1913 roku wprowadzono taśmę na 100 naboi, jej masa z amunicją 3,5 kg. Jednostka ognia wynosiła łącznie 10 000 sztuk naboi Gewehrpatrone M.93.

Zastosowana amunicja 8 x 50 mm R z pociskiem owalnym M. 88 (faktycznie kaliber wynosił 8,2 mm), z płaszczem stalowym, natłuszczanym mieszaniną wosku i smaru, rdzeniem ołowianym. Ładunek miotający wynosił 2,72 gram prochu typu M. 92 bezdymnego, płytkowego, maksymalna prędkość początkowa wynosiła 720 m/s, choć niektóre instrukcje austriackie podają dane o 660 m/s.



Zasada działania automatyki broni

Podczas Wielkiej Wojny zostały wprowadzone pociski przeciwpancerne (rdzeń stalowy), zapalający z ładunkiem fosforu, wskaźnikowy z ładunkiem ekrazytu oraz smugowy. Do szkolenia były stosowane naboje Exerzierpatrone M. 93, o identycznym kształcie i wymiarach, z osłabionym ładunkiem miotającym, początkowo 1,75 gram, a potem 1 grama prochu bezdymnego typu myśliwskiego. Pocisk został zastąpiony pociskiem z masy korkowej. Działanie automatyki wymagało przy tym użycia lufy „ćwiczebnej", której światło przewodu zostało zmniejszone do 4 mm. W celu zapobieżenia możliwym wypadkom podczas strzelania lufy ćwiczebne były specjalnie oznakowane. Ostatnim rodzajem amunicji, używanej wyłącznie podczas szkolenia z obsługi broni, była amunicja szkolna, pozbawiona ładunku inicjującego oraz miotającego.

Głównymi producentami amunicji to G. Roth, Pozsony (Bratysława), Hirtenberger Patronenfabrik bądź państwowe k.u.k. Munitionsfabrik Wollersdorf i Artileriezeugsfabrik Wien. Dostarczono ją, zgodnie z ówczesnymi, kosztownymi standardami, w drewnianych skrzyniach typu M. 88, każda zawierała po 1350 sztuk naboi, pakowanych po 10 sztuk w trapezowate kartony, zawierający dwa stalowe ładowniki M. 90 po 5 naboi. Zataśmowaną amunicję przechowywano w pojemnikach,

wykonanych z cienkich deseczek z twardego drewna,. Wzmacnianych mosiężnymi okuciami, z uchylną klapą, z metalowym uchwytem. Wraz z MG M. 7 został wprowadzony prosty przyrząd do wyrównania napełnianych ręcznie taśm. Była to deska z przegródkami i łopatką, wykonaną z twardego drewna. W warunkach polowych (bojowych) 13 koni jucznych oddziału karabinu maszynowego piechoty przenosiło łącznie 74 takie pojemniki, przy czym na zwierzęta transportujące wyłącznie amunicją przypadało po 103 kg (z masą pojemników i nosideł M. 94 – około 20 procent jednostki ognia).



Stanowisko ogniowe na froncie wschodnim

Lufę na zewnątrz oksydowano, nabijano numer broni oraz dodatkowo oznaczenia literowe od „A” do „E”. W komplecie z danym egzemplarzem karabinu maszynowego dostarczanych było pięć luf; dwa przewożone były w blaszanym, rurowatym, pojemniku, pozostałe w skrzyni zbrojmistrza. W tylnej zewnętrznej części wykonywano przerwany gwint, który pozwalał na wkręcenie lufy w komorę zamkową, z tych względów ścianki zewnętrzne wylotu frezowano w ośmiokąt równoboczny, umożliwiający założenie klucza należącego do zestawu narzędziowego, dostarczanego wraz z bronią. Żywotność prawidłowo wykorzystywanej lufy do karabinu wynosiło około na 15 000 wystrzałów, a jej masa 1,4 kg. Faktycznie bardzo często

przy prawidłowym oliwieniu i odpowiednim chłodzeniu nawet dwa razy więcej. Brak oliwienia naboi mogło doprowadzić nabój do jego rozerwania w komorze nabojowej oraz uszkodzenia lufy, w takich przypadkach jej żywotność wynosiła średnio 5 000 wystrzałów. Występowały wtedy liczne zacięcia broni. Zawartość oliwiarki w MG M. 7 wynosiła 200 ml i wystarczała na około 3 000 wystrzałów, podobnie jak objętość wody w chłodnicy broni. Po szybkim wystrzeleniu czterech taśm, woda się zagotowywała i zaczęła się ulatniać para z wentyla bezpieczeństwa. Po kolejnych czterech taśmach jej ilość malała o ponad połowę i był to ostatni moment, aby ją uzupełnić w chłodnicy i dolać oliwy. Dolanie wody wymagało użycia pompki wodnej typu M. 4. Przy tej czynności należało zachować ostrożność, aby uniknąć oparzeń dłoni, którą podłączano końcówkę węża pompki do korka wlewowego, umieszczanego w tylnej, górnej części chłodnicy. Uzupełnianie oliwy było możliwe podczas prowadzenia ognia, jednak utrudniało to samo celowanie. Uważano jednak, że takie rozwiązanie jest lepsze, niż doprowadzenie do zagwożdżenia broni, gdyż ekstrakcja rozerwanej łuski wymagała podniesienia komory zamkowej i użycia specjalnego łuskociągu, co spowodowało dłuższą przerwę przy strzelaniu.

Zewnętrzne powierzchnie broni, jej podstawy i tarcz ochronnych pokrywano odporną na ścieranie farbą w kolorze khaki.

Dalszy rozwój konstrukcji



Działania na froncie włoskich w rejonie Alp – karabiny ustawione do ognia przeciwlotniczego

Trzon zamkowy stanowił arcydzieło sztuki – frezerkiej; pierwotna odkuwka stalowa uzyskiwała ostateczny kształt w 400 kolejnych operacjach. Zamek współdziałał z 2 dźwigniami (kolanko zewnętrzne i wewnętrzne), talerzem iglicznym oraz imponującą sprężynę powrotną, będącą jednocześnie sprężyną kurkową. Z powodu niskiej szybkostrzelności w OEWG prowadzone były prace zmierzające do jej wzrostu. W tym celu została powiększona masa zamka, zmieniono kąty krzywizn dźwigni kolankowych oraz wzmocniono sprężynę powrotną. Opracowany został całkowicie nowy kształt talerza iglicznego i pokrywy komory zamkowej, co pozwoliło na umieszczenie w niej ulepszonej oliwiarki, z nowym zbiornikiem, o pojemności 300 ml. Wydłużono chłodnicę. Teraz łączyła się bezpośredni z komorą zamkową. Zwiększona została pojemność chłodnicy i oliwiarki, które teraz pozwalały na oddanie bez wymiany około 4500 wystrzałów. Został wprowadzony nowy sposób składania tylców – składały się w górę, a nie na bok, jak w MG M. 7. Tak zmieniony konstrukcyjnie karabin został wprowadzony do uzbrojenia w 1912 roku jako MG (Scharzlose) M 7/12, zaprzestając jednocześnie dalszego wytwarzania wersji M. 7(z wyjątkiem części zapasowych, ponieważ większość z nich nie była wymienna miedzy konstrukcjami). O 0,5 kg wzrosła masa broni gotowej do wystrzału. Zmieniła się także szybkostrzelność, zgodnie z instrukcją pochodzącą z epoki, miała wynosić około 520-540 strz./min, choć testy wykazały, że sięga ona wartość sięgającą prawie 500 strz./min. Wraz z przyjęciem do służby MG M. 7/12 zostało wprowadzone urządzenie do taśmowania (Gurtlader), napędzane ręcznie ruchem dźwigni w przód i tył, za podstawę służyło blaszane pudło transportowe, z którym było bezpośrednio połączone. Taśma ładowana za jego pomocą nie wymagała równania na desce do taśm.

Od sierpnia 1914 roku w OEWG powstało łącznie 9215 egzemplarzy wszystkich wersji karabinów maszynowych Schwarzlose, z czego dla armii Austro-Węgierskiej zostało przekazanych tylko około 2500 sztuk, głównie w wersji M. 7. Podana liczba obejmuje dostawy broni m.in.: dla Bułgarii, Turcji, Serbii, Holandii,

Szwecji oraz Grecji. Ten ostatni kontrakt nie został do końca zrealizowany – pewną ilość nie dostarczonych jeszcze karabinów do Grecji, przekalibrowany na grecki nabój 6,5 x 54 mm, zostały skonfiskowane i przezbrojone na nabój austriacki.



I Wojna Światowa – działanie w rejonie Alp

Doświadczenia z prowadzonych walk na froncie galicyjskim i w Serbii, wymusiły dalsze modernizacje. Jako pierwszy został wprowadzony dłuższy tłumik płomieni, ze względu na krótszą lufę i brak jakichkolwiek urządzeń tego typu na jej wylocie, broń posiadała bardzo silny płomień wylotowy, co przy słabym oświetleniu zdradzało stanowisko ogniowe karabinu maszynowego. Z kolei na odpowiedź zagrożenia ze strony lotnictwa, stał się teraz adapter – przeznaczony do strzelań przeciwlotniczych. Mocowany śrubami motylkowymi do dłuższej nogi trójnożnej podstawy, dostarczany był z celownikiem przeciwlotniczym i montowaną do tylców prętową kolbą umożliwiającą przyciśnięcie karabinu do ramienia. Trzeba dodać, że z powodu nieco niskiej szybkostrzelność, broń ta średnio nadawała się jako broń przeciwlotnicza (wersja M. 7).

Kolbę do broni tego typu stosowano do tzw. działań ruchomych. Od końca 1916 roku stosowane były dwa rodzaje podstaw szturmowych, które miały możliwość użycia karabinów maszynowych Schwarzlose przez nacierających piechoty lub grup szturmowych. Pierwszy model był wykonywany z ceowników, jako mały trójnóg o składanych nóżkach. Drugim modelem była rama z twardego drewna, do którego były mocowane pasy nośne i

metalowy uchwyt na karabin. W tej wersji było możliwe przenoszenie broni na plecach lub jej ciągnięcie po ziemi na niewielkie odległości. Podczas prowadzenia natarcia były stosowane taśmy 100 nabojowe, a od tyłu była dołączana kolba prętowa. Oczywiście takie rozwiązanie nie mogło być odpowiednie dla szturmujących żołnierzy.

Stosowanie tarczy ochronnej, która demaskowała stanowisko ogniowe, została zarzucona już na początku wojny. Pod koniec wojny została stworzona pancerna osłona dla chłodnicy o grubości 7 mm stali pancernej. Była ona nakładana na górę chłodnicy – wszędzie tam gdzie istniało zagrożenie jej uszkodzenia przez odłamki.













8 mm ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M.07/12

Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Drzonów, Lubuskie Muzeum Wojskowe

Konieczność wyposażenia w broń maszynową samolotów k.u.k. Fliegerkompanie wymusiła opracowanie wersji lotniczej. W pierwszych próbach, okazało się, że najprostszym rozwiązaniem jest wykonanie ażurowej chłodnicy. Większa wysokość i niższa temperatura pozwalała na prowadzenie ognia krótkimi seriami. W celu zmniejszenia macy zrezygnowała nawet z tego, a pozostawiono samą lufę o pogrubionych ściankach. Masa tej wersji spadła do 18 kg. Opracowano specjalny celownik, a karabiny maszynowe takie montowano początkowo na obrotnicy karabin obserwatora, dostarczając sukcesywnie nowy rodzaj tylca z chwytem typu pistoletowego.

Brak jest informacji dotyczącej sprawdzenia się oliwienia amunicji w warunkach zwiększonych przeciążeń, ale nie była to

jakaś szczególna wada, była nią raczej za niska szybkostrzelność, zwłaszcza w wersji M. 7i zasada działania, utrudniająca skonstruowanie odpowiedniego synchronizatora, umożliwiającego strzelanie przez krąg śmigła. W związku z tym został opracowany zasobnik na karabin maszynowy montowany na płacie powyżej kręgu śmigła, określany od jednostki, w której ją opracowano jako M. 2 Versuchs-Fliegerkompanie. Ze względu na kształt piloci ochrzcili go mianem trumienki. Intensywnie prowadzono prace techniczne nad zwiększeniem szybkostrzelności broni. Wersję lotniczą M. 16, wprowadzoną w połowie 1916 roku – która osiągała 580-600 strz./min. Pod koniec wojny po kolejnych modyfikacjach zamka i sprężyny ostatecznej szybkostrzelność wzrosła do poziomu około 880 strz./min.. Broń ta zaczęto oznaczać jako M. 16A. W między czasie pojawiło się kilka modeli synchronizatorów, w tym najlepszy od firmy Austro-Daimler. Inne synchronizatory mogły być używane tylko w określonym zakresie obrotów silnika, stąd w kabinach pilotów montowane były wielkie obrotomierze, a dodatkowo tzw. wskaźniki Kravica, sygnalizujące uderzenie pocisków w śmigło.

Ostatnią wprowadzoną modyfikacją karabinu maszynowego Schwarzlose, wprowadzono pod koniec wojny, ponownie zmieniając konstrukcję zamka poprzez zwiększenie jego masy i wzmocnienie sprężyny powrotnej. Zabieg ten miał na celu umożliwienie funkcjonowania broni nawet w przypadku braku oliwy, wydaje się jednak, że nie wystarczyło już czasu na wyprodukowanie większych ilości. Do końca października 1918 roku w Steyr, mimo coraz większych trudności z dostawami stali wysokogatunkowej, trwała bardzo wytężona produkcja seryjna. Do rozpadu monarchii Austro-Węgierskiej zostało wytworzonych łącznie 40 524 egzemplarzy, z czego większość otrzymały oddziały austro-węgierskie. Pozostał cześć trafiła do armii bułgarskiej oraz tureckiej. Według niektórych informacji, montaż kolejnych karabinów maszynowych z posiadanego dużego zapasu części , gdzie w zakładzie Steyr trwało do początku 1919 roku, ale nie ma żadnych informacji dotyczących.

Najprawdopodobniej to właśnie część z tych karabinów maszynowych, w liczbie 600 sztuk karabinów systemu Schwarzlose, która miała miejsce w końcu lutego 1919 roku dla odradzającego się Wojska Polskiego. W świetle powyższych rozważań, można przyjąć, że łączna produkcja kaemów Schwarzlosego w wersjach M. 7 oraz M. 7/12 w OEWG wynosiła co najmniej 49 739 egzemplarzy. Zostało wytworzonych łącznie około 250 tysięcy sztuk luf karabinowych. Towarzyszyła temu znaczna liczba wytworzonych części zapasowych i zamiennych, niezbędna do prowadzenia bieżących remontów uszkodzonej broni.

Należy pamiętać, że dla żołnierzy Austro-Węgierskich, zwłaszcza podczas prowadzenia ofensyw rosyjskich na przełomie 1914, a 1915 roku, a następnie w 1916 roku została utracona pewna liczba karabinów maszynowych Schwarzlose, których pewna część, dzięki działaniom państw centralnych w 1916 i 1917 roku została odzyskana. Rosyjskie oddziały ceniły sobie tę zdobyczną broń, zwłaszcza, że można ją było dostosować do strzelania mosinowską amunicją 7,62 x 54 mm. Jednak problemy sprawiała zastosowana oliwa innego typu, która nie mając odpowiednich parametrów, w rosyjskich warunkach doprowadzała do zapychania się amunicji w komorze zamkowej.



Obserwowanie nieba

Organizacja i szkolenie oddziałów karabinów maszynowych k.u.k. Heer

Wprowadzenie nowej broni pociągało za sobą, konieczność rozstrzygnięcie kwestii etatowych organizacyjnych i taktycznych – należało przyjąć najbardziej optymalną strukturę pododdziałów, określić jego podporządkowanie i zasady działania. Jeszcze w okresie trwania prób z nową bronią, zostały wprowadzone dwa typy oddziału karabinów maszynowych: piechoty i kawalerii (Maschinengewehr Abteilung – MGA Infanterie/Jager, Kavallerie). Najmniejszą jednostką taktyczną była drużyna km (Gewehr). Składała się z 7-9 żołnierzy , w tym: dowódcy drużyny, dwóch członków obsługi (celowniczego oraz amunicyjnego), dwóch wręczycieli amunicyjnych i 2-4 poganiaczy koni jucznych (dwóch w piechocie, czterech w kawalerii).

Etat oddziału km-u piechoty przewidywał dwie drużyny, a w kawalerii cztery drużyny. Istniały trzy rodzaje etatów czasu „P” dla piechoty: tzw. 7 zwierząt jucznych, a etat czasu „W” przewidywał 20 zwierząt jucznych (6 rezerwowych, które zajmowały się przewozem wyłącznie amunicji, żywności, paszy, części zapasowych i wyposażenie osobiste). Stan wtedy wzrastał do 34 żołnierzy, dowodzonych przez podporucznika (Leutnanta). Natomiast w kawalerii etat czasu „P” był tylko niewiele niższy niż czasu „W”; porucznik, 2 podporuczników i 57 podoficerów i żołnierzy, 60 koni wierzchowych i 40 koni jucznych. Czas „W” był zwiększany o dodatkowych 20 ludzi obsługi taboru (kuchnia polowa i 7 wozów konnych).



M.7/12 używany przez armię Austro-Węgier podczas I Wojny Światowej na froncie galicyjskim

System dostaw karabinów i coraz bardziej rozwinięty system szkolenia spowodowały, ze w początkach 1914 roku obowiązywał etat, który przewidywał jeden oddział karabinu maszynowego na batalion piechoty oraz strzelców. Zgodnie z nim powinno znajdować się 477 oddziałów w armii wspólnej, 129 w austriackiej Landwehrze i 97 w węgierskiej Honvedzie.

Gorsza sytuacja była w kawalerii, w której do końca 1913 roku zdołano sformwoać tylko 18 oddziałów z 72 km, które podlegały 1., 2., 3., 5., 6., 11., 12. i 15. dragonów; 1., 5., 9., 10., 12. i 15. huzarów oraz 1., 3., 6. i 8. ułanów. Pozwalało to, by w każdej z 10 dywizji kawalerii wspólnej armii były to po 1-2 oddziały km, przy czym dywizje mające działać przeciwko Rosji dysponowały dwoma oddziałami km.

Pierwsze starcia na wszystkich frontach pokazały, że karabin maszynowy stał się niemal główną bronią pola walki. Wynikało to ze słabego początkowo nasycenia austriackich jednostek artylerią, zwłaszcza ciężką stromotorową, z niedostateczną ilością amunicji artyleryjskiej. Pociągnęło to za sobą stały rozwój oddziałów karabinów maszynowych – jesienią 1914 roku ich liczbę w etacie batalionu zwiększono do 2 i już w końcu roku z formacjami marszowymi zaczęły do pułków docierać nowe pododdziały km – zachowujących dotychczasową strukturę. Wzrost liczby posiadanej broni maszynowej – przez pierwsze dwa lata wojny o 104 wzrosła liczba batalionów piechoty, dla których

wystawionych zostało 208 pododdziałów km. Takie czyste prowizorium z ich właściwym wykorzystaniem oraz dowodzeniem z braku odpowiedniej ilości oficerów. W 1916 roku wprowadzono etat przewidujący dla każdego batalionu piechoty jedną kompanię km. Miała się ona składać z 8 drużyn km, których każda dysponowała 14 żołnierzami i 8 zwierzętami jucznymi. Pododdział ten miał być podzielony na 4 plutony, każdy po dwa karabiny maszynowe. Tak formowane kompanie zaczęły funkcjonować od początku 1917 roku, co prawda bardzo często nie osiągając stanów etatowych. Już wcześniej, gdy nastąpił bardzo burzliwy rozwój broni maszynowej w kawalerii, która coraz bardziej straciła bardzo na znaczeniu, która powoli przekształcała się w mobilną piechotę. W 1916 roku niemal każdy pułk kawalerii armii wspólnej miał oddział z 6 km (nie utworzono ich jeszcze w trzech pułkach huzarów i jednym pułku ułanów), sformowany pierwszy oddział km w kawalerii Landwehry, jeden taki oddział otrzymali Tyrolscy Strzelcy Konni. Z wyjątkiem jednego pułku huzarów Honvedu, pozostałych 9 k.u. HHR miało już po jedynym oddziale km.



Kolejną bardzo istotną zmianą wprowadzonych w etatach nasycenia bronią maszynową jednostek austro-węgierskich – w pierwszej połowie 1918 roku zaczęto organizować cztery pierwsze wyborowe baony karabinów maszynowych, które były odwodem armii, która działała na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu, 17 samodzielnych kompanii km (każda po osiem karabinów maszynowych), stanowiących odwód w pozostałych armiach i 79 plutonów (pluton po dwa karabiny maszynowe), stanowiących odwody szczebla korpusu i dywizji. Ponadto

większość batalionów Landsturm dysponował przynajmniej jednym oddziałem z dwoma karabinami maszynowymi.

System szkolenia obsługi i kadry dla oddziałów km opracowano w latach 1906-1908, jeszcze podczas przeprowadzania testów nowej broni. Przewidywał on przeszkalanie oficerów na specjalnych kursach organizacji na poligonie w Bruck nad Litawą (przed wojną kierowano tam wyłącznie oficerów zawodowych). Zebrane wówczas doświadczenia zawarto w instrukcji strzeleckiej karabinów maszynowych z 1909 roku. Przewidywała ona szkolenie wprowadzające, podczas którego szkolono w obsłudze, użytkowaniu, transporcie i przenoszenia na niewielkie odległości broni. Po tym etapie następowały strzelania: zapoznawcze, szkolne i taktyczne. Obowiązywała zasada, że szkolenie żołnierze prowadzi macierzysta jednostka pod kierownictwem dowódcy oddziału. Po odbyciu pełnego szkolenia każdy żołnierz musiał umieć obsłużyć broń i prowadzić celny ogień, tak aby w przypadku strat była pełna zastępowalność na wszystkich stanowiskach. Starano się wobec tego przeszkolić jak największą ilość żołnierzy.



Broń była używana także jako broń przeciwlotnicza przeciwko ówczesnym samolotom lub balonom obserwacyjnym

Wszyscy żołnierze, którzy uzyskali podczas cyklu szkoleniowego nie mniej niż 15 procent, przestrzelin i nie mniej niż 40 procent trafionych tarcz, uzyskali specjalność wojskowa – strzelec karabinu maszynowego, co było podawane w rozkazie

personalnym. Przysługiwało przyznanie odznaki Maschinengewehr-Schutzenauszeichnung, co było ogłaszane w rozkazie dziennym. Była noszona na prawej piersi nad kieszenią bluzy. Dużą zachętę dla osiągania lepszych wyników w skuteczności do prowadzenia ognia, miały stanowić niewielkie premie, wypłacane w wysokości 25 halerzy za spełnienie wymogów regulaminowych. Cały proces szkolenia oddziałów karabinów maszynowych przed wybuchem I Wojny Światowej, pozwolił na stworzenie bardzo zgranych ze sobą żołnierzy, który to w początkowym okresie wojny zadali największe straty dla atakujących ich pozycje jednostek rosyjskich na terytorium Galicji.

W trakcie trwania wojny, szkoleniem nowych pododdziałów w obsłudze karabinów maszynowych zajmowały się jednostki zapasowe pułków piechoty oraz kawalerii, część żołnierzy trafiała też na centralne kursy karabinów maszynowych w Brucku nad Litawą, choć były tak prowadzone dla szkolonych oficerów. Po 1915 roku wzrosła liczba kadry instruktorskiej i sprzętu, pod koniec 1916 roku szkoła dysponowała już 22 karabinami maszynowymi, co pozwalało na szkolenie liczące po 154 kursantów. Szkolono ich zgodnie z instrukcją strzelecką, tzn. w pierwszej fazie wymagano od nich dokładnego opanowania wszystkich niezbędnych czynności każdego z członków etatowej obsługi karabinu maszynowego. Przeważali w szkoleniu oficerowie rezerwy, którzy posiadali doświadczenie frontowe.

Dalsze dzieje























8 mm ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M.07/12

Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Warszawa, Muzeum Wojska Polskiego

Po rozpadzie monarchii Austro-Węgier karabiny MG 7/12 zostały przejęty przez państwa sukcesyjne, bądź Ententy. Jednym z większych beneficjentów stały się Włochy, które podczas przeprowadzenia ofensywy pod Vittorio Veneto w końcu października 1918 roku zdobyły ponad 4000 egzemplarzy tej broni, a dysponowały także wcześniej zdobytymi kaemami. Liczba ta wzrosła znacznie w wyniku przyznanych dla Italii reparacji wojennych. Wszystko to, wraz z dobrą opinią o broni,

zdecydowało o jej przyjęciu do uzbrojenia jako Mitragliactrice Schwarzlose mod. 915 (później zmieniono „915” na „7/12”). Na początku lat 20. posiadane MG M. 7/12 poddano przeglądom i remontom w Fabbrica d’Armi di Gardone Val Trompia w Brescii. Przeskalowano wówczas celownik na metry, a także opracowano m.in. nowy zbiornik na wodę – wbudowano w niego pompę; z pełnym zbiornikiem ważył teraz 19 kg. Do końca lat 30. XX wieku MG M. 7/12 pozostawały podstawowym uzbrojeniem części jednostek piechoty oraz kawalerii. Broń ta była używana przez Włochów w trakcie działań zbrojnych na tertium Abisynii, otrzymał też CTV – włoski ochotniczy korpus walczący na terytorium Hiszpanii, po stronie hiszpańskich Nacjonalistów. Broń ta następnie stawała się podstawowym uzbrojeniem jednostek okupacyjnych na zdobytych terytoriach oraz jednostek kolonialnych. Zdobyte w 1918 roku przez jednostki Brytyjskie oraz Francuskie wyposażyły w tą broń, którą zdobyto przede wszystkim na terytorium Bałkanów – siły australijskie, które stosowały jej jeszcze po 1945 roku.

Naturalnymi użytkownikami karabinów MG M. 7/12 były Austria oraz Węgier, który pozostał podstawowym wzorem tego typu uzbrojenia. Po 1930 roku, kiedy obie armie wprowadziły nabój karabinowy 8 x 56R mm M.30, posiadane karabiny MG M. 7/12 przezbroiły właśnie w tego typu nabój. Wiązało się to z przeróbką celownika, teraz skalowano go w metrach. Karabin dostosowano również do montażu w pojazdach pancernych, np. w samochodzie pancernym ADGZ czy tankietce LC 33, używanych w austriackim Bundesheer. Po Anszlusie Austrii pojazdy ADGZ zostały przyjęte w 1939 roku przez niemiecką Ordnungpolizei i wraz z oryginalnym uzbrojeniem były stosowane głównie w okupowanej Europie.



Brytyjscy żołnierze w Palestynie, lata 1945-1947 – przejmują magazyn z uzbrojeniem żydowskiej organizacji paramilitarnej

MG M. 7/12 był także podstawowym uzbrojeniem powstałej Armii Republiki Czechosłowacji, gdzie początkowo pozostawiony był bez zmian. W 1918 roku przyjęto na uzbrojenie na pewno 900 kaemów Schwarzlose, ale w następnych latach były one kupowane przede wszystkim w Austrii oraz Włoszech, tak że w 1922 roku było już ich 4773 sztuki. Po przyjęciu na uzbrojenie czeskich karabinków systemu Mauser vz. 24 Puska na nabój 7,92 x 57 mm, zdecydowano się na jego zastosowanie także w MG M. 7/12, zlecając własnej wytwórni zbrojeniowej Zbrojovka Ing. Janecek. Samo przedsięwzięcie okazało się bardzo skomplikowane, ponieważ wymagało przeprowadzenia bardzo dużych zmian w konstrukcji broni – zmian w trzonie zamkowym, lufie zmianą typu celownika, dostosowanego do nowej balistyki broni.. Celownik był wyskalowany od 200 metrów do 2000 metrów, a same pociski mogły razić cele żywe do 3500 metrów. Opracowanie technologii przeróbki broni przeciągnęło się do 1924 roku, i dopiero w roku następnym zostało zamówionych przerobienie łącznie 3175 egzemplarzy karabinów maszynowych Schwarzlose, a później zwiększając zamówienie o kolejne 1830 egzemplarzy, co zostało zrealizowane do końca 1934 roku. Tak zmodyfikowane karabiny zostały oznaczone jako teżky kulomet vz. 7/24. Oprócz tego podjęto została produkcja fabrycznie nowych karabinów

maszynowych – na zamówienie czechosłowackiej armii pozostało ich 2253, pod oznaczeniem vz. 24. W stosunku do pierwowzoru zostały wprowadzone istotne zmiany w zamku i pracy jego mechanizmu, sposobie funkcjonowania donośnika oraz w lufie. Ta ostatnia, wykonana z dobrej jakości stali wolframowej, charakteryzowała się zwiększoną wytrzymałością, a ponadto gwintowane połączenie zastąpiono zamkiem bagnetowym, co znakomicie przyśpieszało wymianę samej lufy. Jej długość wzrosła do 630 mm, co pozwoliło na zastosowanie zmniejszonego tłumika płomieni. Wobec wprowadzonych zmian masa broni wzrosła do 24 kg, w tym 3,4 litrów wody oraz 300 ml oliwy. Szybkostrzelność wyniosła do 520 strz./min. Podstawową formą transportu broni w czechosłowackiej armii był dwukołowy wózek z zaprzęgiem jednokonnym, drużyna ciężkich karabinów maszynowych piechoty posiadała dwa wózki, natomiast kawaleria przewoziła kaem na jukach transportowych.

Wytwórca oferował tę broń za granicą jako ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M. 24. Jego spore ilości udało się sprzedać – kontrakty zawarte z Chinami oraz Turcją. Pewne ilości trafiły także do Brazylii, Kolumbii i Chille. Choć istnieją przesłanki, że te ostatnie kraje mogły być tylko przykrywką dla dużych dostaw dla Hiszpanii podczas wojny domowej. Po zajęciu Czech i Moraw przez III Rzeszę Niemiecką, dostawy karabinów maszynowych były kontynuowane zakulisowymi drogami do Finlandii na przełomie 1939, a 1940 roku – podczas tzw. Wojny Zimowej. Pewne zainteresowanie Wojska Polskiego, które chciało przetestować karabin maszynowy, dlatego czechosłowacki producent w 1927 roku Schwarzlose M. 24 postawił do konkursu na nowy karabin maszynowy dla naszego wojska. W polskich dokumentach oznaczony jako Praha vz. 24, przepadł jednak w porównaniu z polską konstrukcją wz. 30. Po 1935 roku teżky kulomet vz. 7/12 i vz. 24 zaczęto także zastępować nowszymi konstrukcjami, przeznaczając je dla budowanych potężnych fortyfikacji nadgranicznych i przenosząc do rezerwy. W 1938 roku broń przejęli Niemcy i powstające siły zbrojne Słowacji w 1939 roku, gdzie stała się podstawową

bronią tego typu.



Brytyjscy żołnierze w Palestynie, lata 1945-1947 – przejmują magazyn z uzbrojeniem żydowskiej organizacji paramilitarnej

Po 1918 roku broń systemu Schwarzlose ze zdobyczy wojennych była wykorzystywana przez Rumunię, Królestwo Słowian Południowych (późniejszą Jugosławią) oraz efemeryczną Republiką Ukraińską. W Bułgarii keamy M. 7/12 broń była przez prawie trzydzieści lat podstawowym uzbrojeniem tego typu, przeprowadzając za pomocą Czechosłowacji ich modernizację.

Armia szwedzka zdecydowała o przyjęciu do uzbrojenia kaemów Schwarzlosego po próbach poligonowych w 1913 roku . Ponieważ ostatecznie decyzja zapadła latem 1914 roku, poza serią informacyjną nie uzyskano większych dostaw od OEWG, a jedynie licencje produkcyjną z dokumentacją techniczną MG 7/12. Produkcje zorganizowano w zakładach państwowych Carl Gustav Stands Gevarsfaktori w Eskilstuna, które do 1930 roku dostarczyły łącznie 1350 egzemplarzy karabinu maszynowego kspm/14, który był dostosowany do szwedzkiego naboju 6,5 x 55 mm, oznaczony jako m/94. Szybkostrzelność tej wersji wynosiła około 480-500 strz./min., stosowano oryginalną steyerowską podstawę trójnożną. Była to broń bardzo solidnie wykonana. Chłodnica broni była zdobiona pięknym herbem Królestwa

Szwecji. Cieszyła się uznaniem szwedzkiego użytkownika, ze względu na jej celność i łatwość obsługi. Ostatnie egzemplarze zostały wycofane ze służby liniowej około 1950 roku, a z rezerw militarnych ostatecznie zniknęły na początku lat 80. XX wieku. Podczas trwania Wojny Zimowej oraz Wojny Kontynuacyjnej na terytorium Finlandii Szwedzkie oddziały ochotników były uzbrojone w tę broń, a po zakończeniu działań wojennych, pozostały one na terytorium Finlandii.



Okopane stanowisko ogniowe

Siły zbrojne Holandii już w 1900 roku powołały komisję do spraw wyboru karabinu maszynowego. W 1906 roku rozpoczęła ona próby z czterema egzemplarzami zakupionymi od OEWG – zatem w protoplastą przyszłego M. 7. Podczas przeprowadzenia testów okazało się, że deklarowana pierwotnie przez producenta szybkostrzelność około 550 strz./min., w istocie wynosi co najwyżej około 400 strz./min. Za to okazało się, że lufy potrafią wytrzymać nawet 29 000 wystrzałów, bez widocznego zużycia lufy. Mocno pozytywnie oceniano niewielkie wymiary broni, jej masę, podstawę, łatwość demontażu i transportu, jednak niewielka szybkostrzelność broni tego typu powoduje, że nie jest ona w stanie zapewnić takiego wsparcia jak karabiny maszynowe Maxima. Najważniejszym argumentem przemawiającym co cywilnego kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej okazał się cena – OEWG żądał za jeden egzemplarz karabinu maszynowego 1500 guldenów holenderskich, a więc o wiele mniej niż konkrecja z Niemiec (DWM Spandau) oraz Wielkiej Brtani

(Vickers Armstrong). Mimo to, z powodu niechęci do wydatków na uzbrojenie, decyzja dość długo się przeciągała i dopiero w 1908 roku przyjęto na uzbrojenie nową broń jako Schwarzlose M.08, składając w OEWG zamówienie na pierwsze 300 egzemplarzy, które miały być dostosowane do holenderskiego naboju 6,5 x 54 mm R, dlatego też dostarczono je dopiero wczesnym latem 1914 roku, a dalszych dostaw strona austriacka odmówiła. Nabyto więc od OEWG, ale po wybuchu wojny strona Austriacka odmówiła dalszych dostaw. Zdołano jednak zakupić licencję na produkcję seryjną modelu M. 7/12 z całą dokumentacją techniczną, jednakże bez tarczy ochronnej, która strona holenderska uznała ją za zbędną. Od 1915 roku w państwowych zakładach Artillerie Inrichtingen w Hembrug, gdzie była produkowana licencyjna wersja – oznaczona jako M.08/13, wytwarzając do końca 1930 roku łącznie 2000 sztuk, z tego część w lżejszej odmianie kawaleryjskiej, oznaczonej jako MG.08/15. Broń ta posiadała zmniejszoną chłodnicę i lżejszą podstawę dla karabinu maszynowego. Do transportu broni lekkie wózki o metalowej konstrukcji, początkowo ciągnięte przez psy, co było stosowane do około 1920 roku, a potem przez żołnierzy obsługi (w oddziałach piechoty) oraz za pomocą motocykli (w oddziałach kawalerii). Od 1925 roku karabiny systemu Schwarzlose produkowano tylko na nabój 7,92 x 57 mm Mauser, z celownikiem wyskalowanym do 3500 metrów. Starsze wersje karabinów maszynowych były sukcesywnie przekalibrowane na nabój systemu Mausera. Po 1925 roku było wprowadzone także osobliwe siodełko dla celowniczego na dłuższej nodze, całkowicie nieergonomiczne dla siedzącego, gdyż celowniczy broni nie potrafił patrzeć przez szczerbinę celownika. W tym okresie zostały zakupione celowniki optyczne w firmie Carl Zeiss, o dwukrotnym powiększeniu. Broń była wykorzystywana bojowo w lokalnych starciach w Holenderskich Indiach Wschodnich i podczas obrony terytorium Holandii w maju 1940 roku. Spore ilości po opanowaniu terytorium Holandii przez Niemców broń ta okazała się cennym uzupełnieniem dla niemieckich oddziałów okupacyjnych, a to z powodu tego samego naboju.

Wojsko Polskie w okresie międzywojennym

W listopadzie 1918 roku, na terytorium Galicji, czyli zajmowanej przez dawne Imperium Austro-Węgierskiej, została przejęta niewielką ilość karabinów Schwarzlose MG M. 7 i M. 7/12, głównie z rozlokowanych tu jednostek zapasowych. Nie było to więcej niż około 200 egzemplarzy i około 10 egzemplarzy wersji lotniczej – obserwatora. Większość posiadanych maszynowych Schwarzlose, które znajdowały się w garnizonach byłej wschodniej Galicji, udało się przejąć powstającym siłom Republiki Ukraińskiej. Natychmiast podjęto w Wiedniu szybkie starania o zakup większej ilości tej broni. Od początku grudnia 1918 roku zapobiegał o to urzędujący tam polski attache wojskowy. Szybko ustaliwszy, że sami Austriacy są skłonni sprzedać za gotówkę uzbrojenie i inne wyposażenie wojskowe, polskie władze na początku 1919 roku wysłali do Austrii misję wojskową, która miała tam działać do późnej jesieni. Polska misja wojskowa za gotówkę i w drodze wymiany barterowej sprzętu wojskowego – zakupiła w lutym 600 kaemów Schwarzlose M. 7/12 oraz nieco później 76 kaemów M. 16 lotniczych wersji dla pilota samolotu myśliwskiego. Pewne ilości tej broni dostarczyła nam Francuska Misja Wojskowa na Węgrzech. Dzięki temu już w maju 1919 roku w Wojsku Polskim było użytkowanych już 800 sztuk karabinów maszynowych Schwarzlose, głównie w wersji M. 7/12 oraz około 120 egzemplarzy M. 16 w wersji pilota i obserwatora.

















7,92 mm Ciężki karabin maszynowy Schwarzlose M.07/24

Autor – zdjęcia: Dawid Kalka

Czechy, Rokacyny – Muzeum Linii Demarkacyjnej

Broń otrzymały związki taktyczne uzbrojone w karabiny systemu Mannlichera, a więc formowane w Galicji, jak 4. i 5. Dywizja Piechota oraz 1. Brygada Górska, natomiast starano się wprowadzić jako podstawowy wzór tej broni dla powstających jednostek kawaleryjskich, choć mocno powstało to tylko na papierze. Po rozwinięciu 1. Brygady Górskiej w 1. Dywizję Górską – jej pułki piechoty w połowie 1920 roku posiadały łącznie 115 egzemplarzy M. 7 i M. 7/12. Proces trwania zakupów kaemów Schwarzlose kontynuowano do przynajmniej drugiej połowy 1920 roku, sprowadzając je z takich miejsc jak Grecja. Do znacznego wzrostu liczby posiadanych egzemplarzy przyczyniły się zdobycze wojenne na oddziałach ukraińskich, z drugiej strony po zawarciu układu z Ukraińską Republiką Ludową w 1920 roku Wojsko Polskie przekazało tylko do ukraińskiej 6. Dywizji Strzelców 70 sztuk M. 7/12. W związku z dużym zapotrzebowaniem na amunicję 8 x 50 R mm, aby się uniezależnić się od przypadkowych dostaw z Austrii i Węgier, wiosną 1920 roku podjęta została decyzja o nabyciu odpowiedniego parku maszynowego w Hirtenberger Patronenfabrik i z jego pomocą w końcu lata zaczęto w Zakładach Amunicyjnych „Pocisk” w Rembertowie własną produkcję, jednakże pełne moce produkcyjne linia technologiczna osiągnęła na początku 1921 roku.

Po zakończeniu w 1921 roku wojny polsko-bolszewickiej, na stanie Wojska Polskiego było około 1300 karabinów maszynowych Schwarzlose, w większości modeli M. 7/12, oraz pewna liczba

ilość lotniczych kaemów M. 16. Kolejnych 300 sztuk znajdowało się w magazynach zapasowych.

W 1922 roku broń systemu Schwarzlose były podstawowym uzbrojeniem w ciężkie karabiny maszynowe w 1. i 2. Dywizji Górskiej (pułku strzelców podhalańskich; 1., 3., 4. oraz 2., 5., 6.), dalej w 24. i 26. Dywizji Piechoty (pułki piechoty: 11., 38., 39. oraz 10., 18. i 37.) Broń tego typu została wprowadzona w wszystkich brygadach kawalerii (Brygady Kawalerii; 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8., 9. i 10. oraz pułki szwoleżerów i ułanów), w 5. i 10. Pułku Strzelców Konnych oraz w dyonach artylerii konnej. W kawalerii następną zmianą było wprowadzenie w pozostałych 8 pułkach strzelców konnych ciężkiego karabinu maszynowego Schwarzlose wz. 1907/12, jak je wówczas oficjalnie nazywano, co przeprowadzono na przełomie 1924 i 1925 roku.

O dalszym losie tej broni w Wojsku Polskim przesądziła decyzja o wyborze naboju 7,92 x 57 mm do broni strzeleckiej jako naboju podstawowego, co w połączeniu z korzystną ofertą Rumunii z 1926 roku, dotyczącą wymiany uzbrojenia, przesądziło o wycofaniu ciężkich karabinów maszynowych systemu Schwarzlose ze służby. Strona rumuńska w zamian za 1000 egzemplarzy kaemów Schwarzlose wz. 07/12 dostarczyła 125 ciężkich karabinów maszynowych Maxim wz. 08 i 725 francuskich Hotchkiss wz. 14., co przeciągnęło się do końca 1930 roku. Z tego względu kaemy Schwarzlose zostały wycofane na początku z oddziałów jazdy, co nastąpiło na przełomie 1926, a 1927 roku, kiedy w ich miejsce zostały wprowadzone kaemy Maxim wz. 08. Mimo tego została zachowana bardziej udana podstawa broni, na której zainstalowano nowe jarzmo do mocowania broni dla niemieckiego kaemu. Teraz podstawową formą transportu broni stała się taczanka, o zaprzęgu trzykonnym. Od początku 1928 roku kaemy systemu Schwarzlose zaczęto wycofywać z artylerii konnej, a od początku 1930 roku były powoli wycofywane z pułków piechoty. Pozostałe 602 karabiny maszynowe po 1930 roku znalazły się w magazynach wraz ze znaczną ilością części zapasowych i

zamiennych. Zostały one następnie zakonserwowane. Jako, że traktowano broń nieperspektywiczną (nietypowa amunicja), nie rozważano przeznaczeniem ich do rezerwy mobilizacyjnej.

Posiadane jeszcze w magazynach zamierzano zatem sprzedać i w tym celu przez spółkę SPEWE intensywnie poszukiwano nabywców. Dzięki lokalnym konfliktom trwającym w całym dwudziestoleciu międzywojennym na klientów nie trzeba było długo czekać. W 1931 roku jeden egzemplarz Schwarzlose w celach informacyjnych nabyli za kwotę 1335 złotych przedstawiciele Chin. Znacznie większy kontrakt przyszedł w 1934 roku, kiedy to za pośrednictwem firmy Daugs sprzedano tam 300 kompletnych ciężkich karabinów maszynowych wz. 1907/12 wraz z częściami zapasowymi, co przyniosło stronie polskiej wpływ w kwocie wysokości 384 872, w tym przypadku za jeden egzemplarz, uzyskano około 1292 złote. Kolejny kontrakt z Chinami został zrealizowany jeszcze pod koniec tego samego roku. Firma Sajovitz dostarczyła 59 kompletnych ciężkich karabinów maszynowych za kwotę 35 929 złotych. W 1935 roku za pośrednictwem firmy Daugs dostarczono 150 kompletów karabinów Schwarzlose do Bułgarii, ale brak informacji o nabytej po przez sprzedać broni cenie.

Na początku 1936 roku w magazynach podległych Kierownictwu Zaopatrzenia Uzbrojenia MSWojsk., pozostały już tylko 92 najbardziej zużyte egzemplarze ciężkich karabinów maszynowych, ale nie zalegały tam zbyt długo – po wybuchu wojny domowej na terytorium Hiszpanii w 1936 roku, za pośrednictwem firmy Daugs, zakupili ją nacjonalistyczni buntownicy, płacąc za nie 41 400 złotych. Posiadany zapas części zamiennych, wycenionych na kwotę 26 000 zł, również bardzo szybko znalazł nabywców – Republikańska Hiszpania, gdzie trafiły w 1937 roku, za pośrednictwem firmy Brandt.

Bibliografia

1. Tomasz Nowakowski, Karabin maszynowy Schwarzlose M.

7/12, Poligon 3/14, Wydawnictwo Magnum-X

2. Andrzej Ciepliński, Ryszard Woźniak, Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku), Wydawnictwo WiS, Warszawa 1994 rok
3. Tomasz Nowakowski. Karabin maszynowy systemu Schwarzlosego – dzieje niezwykłej konstrukcji, „Nowa Technika Wojskowa” Nr. 3/1992, Wydawnictwo Magnum-X
4. Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa
5. Lubuskie Muzeum Wojskowe, Drzonów
6. Muzeum Broni i militariów, Witoszów Dolny (gmina Świdnica)
7. https://pl.wikipedia.org/wiki/Karabin_maszynowy_Schwarzlose_M.7/12